

Ten straszny 2010 rok skończył się tylko w kalendarzu

3 stycznia 2011

Kilkadziesiąt godzin temu wprowadziliśmy sobie życzenia aby rok 2011 był lepszy od tego który się właśnie kończył ale wszystko wskazuje na to, że w tym nowym roku będziemy doświadczali skutków dwóch wydarzeń, które tak mocno dotknęły Polskę i Polaków w roku 2010.

Pierwsze to oczywiście katastrofa smoleńska, a dokładnie jej skutki, wynikające głównie z pozostawienia przez Premiera Tuska badania jej przyczyn stronie rosyjskiej i obdarzeniem Rosjan pełnym zaufaniem w tej sprawie. Konsekwencją tego jest tak naprawdę brak możliwości prowadzenia prawdziwego śledztwa w tej sprawie przez polską prokuraturę i coraz wyraźniejszy problem jaki ma premier Tusk z zawartością raportu przygotowanego przez MAK obciążającego za katastrofę w całości stronę polską.

Drugie to konsekwencje kryzysu gospodarczego i finansowego jaki dotknął kraje Unii Europejskiej, co spowodowało także wyraźne spowolnienie w polskiej gospodarce, a w rezultacie coraz trudniejszą sytuację naszych finansów publicznych.

Zostawienie badania przyczyn katastrofy smoleńskiej Rosjanom, chyba jednoosobową decyzją premiera Tuska, stawia go teraz w coraz trudniejszej sytuacji. Nie znamy wprowadzić treści raportu MAK ale publiczna reakcja Premiera Tuska na ten raport wyraźnie wskazuje, że Rosjanie bez skrupułów przerzucili całą odpowiedzialność za katastrofę na stronę polską. Zdaje się, że tą odpowiedzialnością musiał zostać obarczony także polski rząd stąd tak zdecydowane stanowisko Tuska, że w takiej wersji raportu nie można przyjąć. No i 150 stron uwag, które do

raportu przedstawiliśmy.

Ale ostra reakcja na to strony rosyjskiej wypowiedziana ustami ponoć proeuropejskiego Prezydenta Miedwiediewa „że ma nadzieję, że polskim politykom wystarczy rozumu i woli aby przyjąć wnioski MAK bez jakichkolwiek zbytecznych komentarzy politycznych pokazuje, że Premier Tusk jest przywoływany do porządku. Premier Tusk zareagował na to sugestiami umiędzynarodowienia badania przyczyn katastrofy smoleńskiej, choć wcześniejsze działania PiS w tej sprawie były przez niego dezawuowane, a nawet oskarżano tą partię o działanie w tej sprawie na szkodę naszego kraju.

Sytuacja jest tym trudniejsza, że mimo nawoływań niektórych polityków i ekspertów w Polsce do porozumienia z Rosjanami w sprawie treści raportu dla większości samodzielnie myślących Polaków jasne jest, że prawdy dotyczącej przyczyn tej strasznej katastrofy przecież negocjować się nie da.

Niezależnie od tego jak potoczy się dalej spór z Rosjanami o zawartość raportu MAK, coraz szybciej do Premiera Tuska i do paru jego ministrów zbliża się kwestia poniesienia odpowiedzialności za to co się stało pod Smoleńskiem i po tej katastrofie i nie będzie ona miała tylko charakteru politycznego czy moralnego.

Konsekwencje kryzysu gospodarczego i finansowego w krajach Unii, a ostatnio bardzo ostrego kryzysu w niektórych krajach strefy euro, grożącego takim krajom jak Grecja czy Irlandia wręcz bankructwem uderzają w polską gospodarkę i nasze finanse publiczne. W sytuacji kiedy ekipa Donalda Tuska coraz bardziej wyraźnie nie radzi sobie ze sprawnym rządzeniem naszym krajem trwające trzęsienie ziemi w finansach kilku krajów strefy euro i poza nią może bardzo łatwo przenieść się do finansów naszego kraju.

Przez cały 2010 rok wręcz się o to ocieraliśmy mimo solennych zapewnień Premiera Tuska i jego guru od finansów ministra

Rostowskiego, że jesteśmy zieloną wyspą i wręcz krajem sukcesu. Brak sensownych działań rządu w sprawie poprawy stanu naszych finansów publicznych, a także szarpanie się z UE o definicję długu, a teraz łatanie pieniędzmi z OFE deficytu budżetowego nie wystawiają naszemu krajowi najlepszego świadectwa, a oceny rynków finansowych wyrażające się ciągle rosnącą rentownością naszych obligacji tylko to potwierdzają.

Jeżeli w tym roku ominą nas klęski żywiołowe (co daj Boże) to skutki tych dwóch ubiegłorocznych wydarzeń nie ominą nas na pewno. Oczywiście wspierające rząd Donalda Tuska media prywatne, a teraz i te publiczne będą dalej uczestniczyły w robieniu Polakom wody z mózgu ale wydaje się, że coraz więcej z nas zaczyna myśleć samodzielnie w sprawie oceny tego co dzieje się w naszym kraju.

Ta ocena będzie coraz surowsza dla rządzących i będzie dokonywana nie tylko przez pryzmat sympatii politycznych ale także przez ocenę ich reakcji na katastrofę smoleńską, kryzys ekonomiczny oraz przez pogarszający się stan budżetów domowych większości Polaków.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)